



# КВУНОСЗКА КРЫНОЧКА

[www.parafiadubiny.pl](http://www.parafiadubiny.pl)

Nr 6, Lipiec 2019

## O Kazańskiej Ikonie

Zaczął się tak. 28 czerwca 1579 roku w Kazaniu wybuchł pożar. Ogień rozprzestrzenił się od cerkwi św. Mikołaja do Kremla, drewniana zabudowa płonąła jak zapalki. Czy pożar wybuchł samoistnie, czy wskutek podpalenia, tego nie wiadomo. Pożar buszował kilka dni. Potem ludzie zaczęli odbudowywać swoje domy, spieszyli się, by zdążyć przed zimą. Zaczął odbudowywać swój dom także Daniil Onyuczin. Miał 10-letnią córeczkę Matronę. Pewnej nocy we śnie zjawiała jej się Matka Boża, nakazała, by dziewczynka odnalazła w ziemi jej ikonę. Dziewczynce nikt nie wierzy. Ale sen powtarza się po raz drugi i trzeci. Wtedy mama z Matroną idą na wskazane miejsce, zaczynają kopać. I nic. Potem kopie tylko córka i na głębokości dwóch łokci odnajduje ikonę. Jest 21 lipca 1579 roku. *Władczyca spasi nas* – wykrzykują przybyli ludzie, bo wieści o niezwykłym znalezisku rozchodzą się szybko. I choć są świadkami cudu, nikt z nich jeszcze nie wie, że spośród czterystu cudownych ikon, które zajaśniały na ruskiej ziemi, ta ich, kazańska, okaże się największą ruską świętością.

Wkrótce kopia kazańskiej ikony, z opisem cudów, trafia do rąk cara Iwana Groźnego. Iwan Groźny jest świetnym znawcą ikon. Od razu rozumie, że ma przed sobą przedstawienie Bogarodzicy, jakiego Ruś jeszcze nie znała. Ikona z pewnością jest typem bizantyńskiej Hodigitrii, emanującej, jak wszystkie ruskie wizerunki, delikatnym ciepłem, zmiękczającym królewską surowość bizantyńskich oryginałów.

Wkrótce na miejscu jej odnalezienia Iwan Groźny poleca zbudować cerkiew i żeński monaster. Pierwszymi mniszkami zostają Matrona i jej mama. I mimo że przed ikoną dochodzi do wielu uzdrowień, Kazańska na razie jest znana tylko w Kazaniu.

Nadchodzą lata smuty. „Nawet kamień by zapłakał, widząc nieszczęścia ruskiej ziemi” pisał jeden z cudzoziemskich podróżników. I z tymi nieszczęściami – walkami o tron, zbrojnym atakiem wojsk polskich i szwedzkich, zakusami wprowadzenia katolicyzmu i unii, anarchią i chaosem – musi zmierzyć się były o. Jermołaj, ten, który jako pierwszy *wział ot ziemi* Kazańską Ikonę, późniejszy metropolita kazański i astrachański, od 1606 roku już patriarcha moskiewski i całej Rusi Jermogien. Nie jest w sile wieku, ma ponad siedemdziesiąt lat. Stawia opór zdrajcom i najeźdźcom, którzy chcą zniewolić ruski naród i wykorzenić prawosławie. Kieruje posłania do oddziałów drugiego Dymitra Samozwańca, które w czerwcu 1608 roku podchodzą pod Moskwę: „Pomyślcie, na kogo podnosicie broń: czy nie na Boga, który was stworzył?” – pisze. I cały czas podtrzymuje na duchu obrońców Troicko-Siergijewskiej Ławry, którzy przez szesnaście miesięcy, od września 1608 roku

do stycznia 1610, z wielkim poświęceniem znoszą oblężenie polsko-litewskich wojsk.

Gdy Moskwa zostaje zajęta i większość bojarów widzi na rosyjskim tronie polskiego królewicza Władysława, syna Zygmunta III, patriarcha odprawia molebny o wybranie na carski tron *ot krowiej rossijskowo roda*. I wzywa cały naród do obrony ojczyzny. To z jego błogosławieństwa, co w tej historii jest chyba najważniejsze, do oddziałów pospolitego ruszenia trafia spisok z Kazańskiej Ikony, stając się ich główną świętością. I Matka Boża ich nie zostawia.

Moskwianie, dowodzeni przez Kuźmę Minina i kniazia Dymitra Pożarskiego, rozpoczynają powstanie, w odpowiedzi na co Polacy palą miasto, a sami kryją się na Kremlu. Patriarchę zamykają pod strażą w Czudowym Monasterze. W Poniedziałek Wielkanocny 1611 roku pospolite ruszenie rozpoczyna oblężenie Kremla. Oblegani Polacy, niejednokrotnie pod groźbą śmierci, żądają od patriarchy, by rozkazał *opolczencom* odstąpienie od miasta. „Dlaczego mi grozicie? Boję się tylko Boga. Jeśli wy wszyscy, litewscy ludzie, opuścicie Moskiewskie Państwo, błogosławię, by rosyjskie pospolite ruszenie odstąpiło od Moskwy, jeśli wy tutaj zostanieie, błogosławię, by wszyscy stanęli przeciwko wam i zginęli za prawosławną wiarę” – odpowiada im na to.

I zwraca się z jeszcze jednym posłaniem do narodu, w którym wzywa do trwania w wierze, do położenia, w razie potrzeby, dusz swoich „za Preczystą i wiarę”. 17 lutego 1612 roku, po dziewięciu miesiącach pozbawienia wolności, patriarcha, zamorzony głodem, umiera. Rosyjska Cerkiew kanonizuje go w 1913 roku. Jak przyjmują wieść o jego śmierci *opolczenicy*? Jeszcze bardziej jednoczą się w walce. Zbliża się decydująca bitwa. Trzy dni przed nią ruskie oddziały spędzają na poście i modlitwie przed Kazańską Ikoną Matki Bożej. Tymczasem przebywający w więzieniu na Kremlu grecki arcybiskup Ellason Arseniusz ma widzenie: św. Sergiusz z Radoneża zapewnia go, że dzięki wstawiennictwu Matki Bożej stolica zostanie wyzwolona.

I tak się dzieje. To dzięki Jej duchowej pomocy w decydującym starciu 4 listopada oddziały Minina i Pożarskiego odniosą zwycięstwo. Z wielkimi honorami wnoszą do wyzwolonej stolicy Kazańską Ikonę, która od tej pory staje się wielką narodową świętością. Postanawiają też *prazdnik torżestwiennyj praznowati o takoj diwnoj pobiedie*.

Kniaź Pożarski na tym nie poprzestaje, na swój koszt wznosi drewnianą cerkiew Kazańskiej Ikony Matki Bożej. Wkrótce w 1636 roku na Placu Czerwonym na Kremlu staje już, wzniesiony za cara Michała Romanowa, piękny murowany sobór pod tym wezwaniem z cudownym *spiskom* z ikony, który przyniósł zwycięstwo. Od razu zajmuje drugie miejsce w hierarchii świątyń stolicy.

A Kazańska Ikona Matki Bożej, którą bardzo często błogosławią młodych przed ślubem, pomaga w trudnych chwilach ruskiemu narodowi nieraz, stając się najbardziej rozpowszechnionym wizerunkiem Bogarodzicy.

Przed jednym z jej *spisków* modli się w Petersburgu, nim wyruszy na zwycięską wojnę z Napoleonem, generał Michał Kutuzow. To z Kazańską Ikoną na pokładzie radzieckie samoloty na polecenie Stalina okrążają stolicę i w 1941 roku Niemcy do Moskwy nie wchodzą. To Kazańską Ikonę niosą w *krestnym chodzie* ludzie w oblężonym Leningradzie i miasto pozostaje niezdobyte. To od molebni przed Kazańską Ikoną rozpoczyna się przełomowa stalingradzka bitwa.

Ale ikona, którą Matrona odnalazła w 1579 roku w Kazaniu, nie doczeka tych wydarzeń. Jej historia urywa się w 1904 roku. Aż do początku XX wieku przebywała w ka-

zańskim monasterskim soborze. Jej złotą rżę zdołało 475 brylantów, wiele pereł, sto diamentów, ponad tysiąc innych kamieni. Niewykluczone, że tak drogi okład przesądził o jej dalszym losie. W nocy z 28 na 29 czerwca 1904 została ukradziona. W czasie przesłuchania Bartłomiej Czajkin przyznaje, że cenny okład sprzedał, a samą ikonę spalił. Ale nadzieja, że ikona mimo to przetrwała, nie opuszcza wiernych.

Gdy po kradzieży siostry lamentowały, jak dalek teraz mają żyć, ihumenia Margarity, ówczesna przełożona kazańskiego monasteru spokojnie odpowiadała „Nie bójcie się, wszystko będzie dobrze, Matka Boża nie zostawi nas”.

Gdy na Zachodzie, już po rewolucji, pojawiła się nieznana kopia Kazańskiej Ikony Matki Bożej, wielu wierzy, że jest to ta, która objawiła się Matronie. Jej pochodzenie wciąż nie jest jasne. Wiadomo, że w 1920 roku pojawiła się wśród innych przedmiotów sztuki zabranych rosyjskiej Cerkwi i wystawionych przez bolszewików na sprzedaż. Nabywcy często się zmieniają, z uwagi na bardzo bogatą rżę traktują ją jako cenną lokatę kapitału.

Jednym z jej ostatnich posiadaczy jest Anglik Mitchell-Hedges. W 1950 roku proponuje jej zakup arcybiskupowi San Francisco i Zachodniej Ameryki Janowi (Szachowskiemu) z Zarubieżnej Cerkwi, który wierzył, że ma do czynienia z oryginałem. Inny zarubieżny władca, św. Jan Szanghajski (Maksymowicz) oraz wybitny ikonopisiec Leonid Uspienski są zdania, że to dużo późniejszy wizerunek. Arcybiskup Jan pragnie wykupić ikonę, ale cena 500 tys. dolarów okazuje się zbyt wysoka.

Mitchell-Hedges umiera 12 czerwca 1959 roku. Po latach Kazańska Ikona trafia do Jana Pawła II. Papież umieszcza ją w swoich prywatnych pokojach, modli się przed nią dwa razy dziennie. A w 2004 roku postanawia zwrócić rosyjskiej Cerkwi. Rzym z wielkim nabożeństwem żegna kazańską świętość; Moskwa, na Uspienije, w Uspienskim Soborze Kremla, wita. Ale rosyjscy specjaliści są zgodni: to XVIII-wieczny wizerunek. Patriarcha Aleksy II przekazuje ikonę do Kazania.

Cerkiew prawosławna obchodzi dzień Kazańskiej Ikony Matki Bożej dwukrotnie, 4 listopada i 21 lipca. Czego uczy nas to drugie święto? Może tego, byśmy pamiętali, co jest w życiu najważniejsze? *Na popiołach spalonego Kazania kobieta i jej mała córka pośród rozwalin i duszącego dymu kopały dół, żeby znaleźć w nim nie kufer ze złotem, nie posag, nie ukryty skarb, ale to, co było dla nich ważniejsze od pieniędzy, ważniejsze od bogactwa – widoczną oznakę Bożego miłosierdzia, odczuwalną oznakę obrony i wstawiennictwa, którymi Matka Boża obdarowuje swój prawosławny lud – mówił o. Siergiej Gańkowski. Niejednokrotnie my także pośród naszego codziennego życia znajdujemy się na pogorzeli, na zgliszczach, kiedy wszystko co nam drogie, wszystko co kochaliśmy, wszystko do czego przyzwyczailiśmy się, nagle okazuje się zniszczone i spalone. Zdarza się tak zarówno w życiu rodzinnym, jak i w przyjacielskich relacjach, zdarza się tak, o czym, dobrze wiemy, w życiu poszczególnych państw. Czego będziemy szukać na pogorzeli? Kufra ze złotem, żeby za to złoto zbudować szczęśliwe życie, lepsze od poprzedniego, spalonego? Czy może pałki, żeby ukarać sprawcę naszego nieszczęścia? Albo w głębokiej beznadziejności, zalamawszy ręce, zapłaczymy nad swym gorzkim losem? Popatrzmy w głąb swojej duszy i postarajmy się dowiedzieć, jak reagujemy na biedę, jak przyjmujemy trudności naszego życia. Pomyślmy o tym teraz, kiedy wspominamy cudowne znalezienie Kazańskiej Ikony Matki Bożej. Przypomnijmy, jak mała Matrona ze swoją mamą kopała dół w spalonej ziemi, żeby znaleźć tam obiecaną przez Boga ikonę.*

A my na co czekamy, czego szukamy na pogorzeli naszego nieuporządkowanego życia?

## **Drodzy Bracia i Siostry**

Ks. Proboszcz i Rada Parafialna zwracają się z prośbą do wszystkich osób chcących wspomóc Parafię o przesyłanie ofiar na konto:

**Parafia Zaśnięcia Najświętszej Marii  
Panny w Dubinach**  
**02 8071 0006 0008 1663 2000 0010**

Ofiary można również wpłacać  
Radzie Parafialnej w *cerkownom jaszczyku*.

***Za ofiary Spasi Was Hospodi!***

## **Kontakt**

Parafia Prawosławna Zaśnięcia  
Najświętszej Marii Panny  
Dubiny, ul. Szkolna 2  
17-200 Hajnówka  
tel. 85 682 27 04

Proboszcz Parafii  
ks. prot. Andrzej Busłowski

Wikariusz  
ks. prot. Marek Litwiniuk  
tel. 602 122 333

## **Harmonogram nabożeństw lipiec 2019**

### **6 lipca (sobota)**

Godz. 17:00 Wsienoszczoje bdienije

### **7 lipca (niedziela) Św. Jana Chrzciciela**

Godz. 9:00 Św. Liturgia na Krynoczce

Godz. 17:00 Akatyst na Krynoczce

### **12 lipca (piątek) Śww. App. Piotra i Pawła**

Godz. 9:00 Św. Liturgia

### **13 lipca (sobota)**

Godz. 17:00 Wsienoszczoje bdienije

### **14 lipca (niedziela)**

Godz. 9:00 Św. Liturgia w Dubinach i na Krynoczce

Godz. 17:00 Akatyst na Krynoczce

### **20 lipca (sobota)**

Godz. 17:00 Wsienoszczoje bdienije

### **21 lipca (niedziela)**

Godz. 9:00 Św. Liturgia w Dubinach i na Krynoczce

Godz. 17:00 Akatyst na Krynoczce

### **27 czerwca (sobota)**

Godz. 17:00 Wsienoszczoje bdienije

### **28 lipca (niedziela)**

Godz. 9:00 Św. Liturgia w Dubinach i na Krynoczce

Godz. 17:00 Akatyst na Krynoczce